

PRZEGLĄD ZAKOPIAŃSKI

Czasopismo poświęcone sprawom miejscowym.

Organ „Związku Przyjaciół Zakopanego“

Przedpłata wynosi: na rok bez przesyłki **10** kor., z przesyłką **12** kor.; półrocznie bez przesyłki **5** kor., z przesyłką **6** kor.; kwartalnie bez przesyłki **2.50** kor., z przesyłką **3** kor.

Numer pojedynczy kosztuje **30** hel.

**Wychodzi
co czwartek.**

Adres Redakcyi: ul. Przecznicza 10. **Adres Administracji:** Dom komis. A. Modlińskiego na Krupówkach.

Ogłoszenia: Za wiersz petitowy lub jego miejsce **20** hal. przyjmuje dom komisowy A. Modlińskiego na Krupówkach.

Nabożeństwa. W dniu powsz. od 6 do 10 r., w niedz. i św.: wotywa o 9 r., suma o 11. W kaplicy przy zakładzie dra Chramca co niedz. i św. msza św. o 10 r. W kaplicy w Kuznicach o 9 r.

Wystawy. W szkole koronkarskiej wystawa wyrobów codziennie cały dzień bezpłatnie. — Muzeum Tatrzańskie im. prof. Chalubińskiego, przy ulicy Chalubińskiego otwarte od 2 do 5, oprócz niedziel i świąt. Oplata za wejście od osoby 20 ct.

Czytelnie i wypożyczalnie. Czytelnia Stacji Klimatycznej w biurze Komisji klimatycznej, otwarta cały dzień codziennie. Wejście bezpłatne.

»Polanka« (obok poczty), Tow. »Czytelnia Zakopiańska«.

Członkowie-prenumeratorzy za opłatą 2 kor. miesięcznie korzystają z czytelnicy pism doborowo zaopatrzonej i z biblioteki Towarzystwa.

Czytelnia im. Adama Mickiewicza, Zakopiańsk. Koła Tow. Szkoły lud., Krupówki Nr. 10, otwarta cały dzień. Bezpłatna.

W księgarni Zwolińskiego: kaucya 2 zlr., opłata 1 zlr. miesięcznie.

Zabawy. Koncert »Harmonii« krakowskiej codziennie w parku od 10—12 i od 5—7, w niedzielę tylko od 5—7. — Reuniony co niedzielę w Stow. »Czytelnia Zakopiańska«, »Polanka« przy Krupówkach (obok poczty). Początek o 8-iej wiecz. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Nieco pesymizmu.

W ciągu ostatnich lat kilkunastu Zakopane stało się najpopularniejszą miejscowością na całym obszarze ziem polskich.

Czemuż to zawdzięcza? Czy może ma piękny, łagodny klimat północnych Włoszech? Czy czeka tu przybysza ta atmosfera komfortu i przyjemności, którą wytwarza cywilizacja i przedsiębiorczość w innych uczęszczanych miejscowościach Europy Zachodniej? Czy wreszcie zbiegają się tu ze wszech stron tak liczni dzisiaj «piersiowcy», szukając niezawodnego ratunku dla zdrowia?

Broń Boże!

Trzy czwarte letnich przybyszów — to ludzie zdrowi i niepotrzebujący kuracji, a z rozmowy z którymkolwiek z nich wynieść możecie wrażenie, że Zakopane nie jest żadnym «uroczym zakątkiem», ale szkaradną dziurą, mokrą, zimną, pozbawioną najelementarniejszych udogodnień życia cywilizowanego...

Więc gdzie tajemnica tej niezwyklej popularności, gdzie moc, która tu ciągnie ludzi ze stron dalekich?

Wiem już — wiem...

Zakopane leży u podnóża tej dziwnej górskiej krainy, najcudniejszej perły ziem polskich, ojczyzny orłów, ojczyzny śniegów wiecznych, palącego słońca, posępnych turni granitowych, stubarwnych jezior, wichrów halnych i burz piorunowych. Tam, poza obrębem Zakopanego, leży jego moc, jego środek ciężkości.

Więc zapewne ta dziwna i dzika kraina roi się ciekawymi i głodnymi wrażeniami. Szlaki górskie czernią się od turystów, turnie daleko roznoszą echa okrzyków, niebieski dym «watry» ciągnie po halach?

Broń Boże! W górach cicho, w schroniskach pusto, po turniach tylko wichry pogwizdują. W najpiękniejsze dni słonko patrzy z wysoka na cichą granitową pustynię i może raduje się, że marne dwunożne robaki nie zakłócają świętego majestatu natury.

Byłaby ta pustynia niedostępną dla ludzi, nie byłoby środka przedarcia się do niej?

Bynajmniej. Każdy przewodnik zakopiański zaprowadzi ciekawego, gdzie tylko ten zechce. Dla ułatwienia dostępu do szczytów i jezior Towarzystwo Tatrzańskie wznosi szalasy i schroniska, wyrębuje ścieżki, kreśli farbą znaki na glazach. Zresztą, od węgierskiej strony bardzo licznie nawiedzają tę krainę

cudów Niemcy, Młodzi, starzy i młodzi, zarówno mężczyźni jak i kobiety. Nie dalej jak przed kilku dniami spotkałem pod Zawratem dwoje starszych siwowłosych — Niemców. Szli na Świnnicę, brnąc po kolana w śniegu, poślizgując się, nakryci ciemną śniegową chmurą, zmoczeni, ale z najlepszą miną i otuchą.

Tylko biedne zdechactwo polskie dobrowolnie marynuje się w obrębie zakopiańskiej doliny, albo w pięknym kostiumie turystowskim urządza wycieczki do Strażysk i Jaszczurówki, dla ozdobienia jakiego kawałka deski czy kamienia podpisem i datą tego niezwykłego wypadku...

Rzecz po prostu zdumiewająca. Przyjeżdżają ludziska z Bóg wie jak daleka, wydają Bóg wie ile pieniędzy — po co? Po to, aby się popisywać na Krupówkach wiedeńskimi czy paryskimi rękawiczkami, przesiadywać godzinami «u Płonki», pilnie uczęszczać na «reuniony» (!), grać w tenisa, nie zaniedbywać winta — i dowiedzieć się w końcu coś nie coś o górach — z ostatniego wydania Eljasza. «Trzeba przecież opowiedzieć to i owo o Tatrach biedakom, którzy ich nigdy nie widzieli...»

Najpiękniejszy, najszlachetniejszy ze sportów upada z roku na rok. Wyniosłe, ośnieżone grzbiety Tatr nie rozpalają dziś marzeń młodzieży, nie budzą owych szlachetnych ambicji, pod wpływem których Anglicy zdobywali pierwsi bez nianiek i przewodników te szczyty alpejskie, gdzie przedtem noga ludzka nie postąpiła.

Jeżeli istotnie parodniowa wycieczka na szczyty wymaga pewnej wytrwałości, odwagi i energii, to z upadku taternictwa musielibyśmy wyciągnąć bardzo smutny i niepochebny dla nas wniosek.

Ale może słuszny. Góry nie są dla zdechaków.

Więc przypuszczenie pierwotne okazuje się mylnym. Nie góry, nie śniegi, nie stawy, jak szmaragdy w złoto oprawne, ściągają publiczność do Zakopanego — ale poprostu moda i pewien — właściwy nam — owczy pęd. Nie zamilowanie przyrody, ale głównie próżność.

Tem się tłómaczy, że przewodnictwo wśród górali upada, bo w porównaniu z innymi lżejszymi dla nich zarobkami coraz mniej się już opłaca, natomiast w Zakopanem, jak grzyby po deszczu, wyrastają «Salony mód», magazyny galanterijne, zakłady fryzjerskie, pracownie tapicerskie i t. p.

Tem się tłómaczy, że kiedy w górach pusto — na Krupówkach pstro od jedwabnych bluzek, koronkowych żabotów, żółtych bucików. Poprostu nie jest to miejscowość podtatrzańska, punkt oparcia dla tu-

rystów, ale wystawa kostiumów i arena popisów li-chej francuzczyzny.

Ale młodzież?! Czy tu niema młodych?

Są i to wielu, ale jacyś... osobliwi... Spotykam kiedyś młodego studenta uniwersytetu; zaczynam rozmowę:

— Pan tu pierwszy raz?

— A pierwszy.

— Był pan w górach? Gdzie?

— Nigdzie nie byłem.

— Jakto?...

— Trochę nie mam czasu, a zresztą nie bardzo mi się podobają.

— Ależ pan ich nie widział!

— Tak, ale... nie jestem bardzo ciekawy...

Otóż jest jeden «młody»! Chyba tylko u nas można spotkać tak mało ciekawą młodość.

Inny znów miałby ochotę, ale ma tyle znajomości, panienek... bardzo miłych... Gdyby z niemi, to i owszem — np. do Morskiego furką...

Innemu — doktor «nie bardzo» pozwolił. Tamten znów zajęty jest teatrem amatorskim i różnymi pracami społecznej doniosłości. Ów znowuż jest bardzo poszukiwany jako partner do tenisa.

Biedne polskie zdechactwo!... Nie wartes ty tych gór, których ukochać i zrozumieć nie jesteś w stanie. Zabiorą ci je Niemcy prędzej lub później, bo ich obronić nie potrafisz.

I coś mi się widzi, że alarm, jaki podnosi się z powodu gwałtów na pograniczu węgierskim, płynie ze starych nałogów pieniacza, ale nie z gorącego ukochania tej górskiej krainy. Kto kocha gorąco, ten potrafi bronić nie lamentem i skargą, ale pięścią i krwią... Haj!

△

„Zakopański“ czy „Zakopiański“?

Coraz częściej spotyka nas pytanie: dla czego *Przegląd* nazywamy *Zakopiańskim* a nie *Zakopańskim*? I dziwią się ludzie, jak mogliśmy w tytule pisma, w jego nazwie, popełnić taki rażący błąd gramatyczny. Najważniejszym argumentem, mającym przekonywać o naszej nieznanomości gramatyki, jest fakt, że wiele pism, wymieniając *Przegląd* uważa sobie za obowiązek «poprawić» przyjętą przez nas pisownię i stale cytuje *Przegląd Zakopański*, pomimo, że taki nie istnieje zupełnie. Na zakończenie dyskusji, jako najcięższe działo, już niby gramatycznego kalibru, wytańcza się twierdzenie, że przymiotnik *zako-*

piąński mógłby pochodzić chyba od Zakopianego, od Zakopanego zaś może być tylko *zakopański*.

Otóż pomimo, że kwestya ta była już wielokrotnie rozstrzyganą, że ma już nawet całą literaturę swoją, uważamy jednak za potrzebne poruszyć ją znowu, aby w ten sposób odpowiedzieć na zwrócone do nas pytania.

Trudnoby było jednak powiedzieć jeszcze coś nowego w tej kwestyi, ponad to, co już powiedzianem zostało, ograniczymy się więc tylko do powtórnego przytoczenia tych dowodów, jakie wydają nam się najbardziej przekonującymi.

I tak w *Gazecie Zakopiańskiej*, w nr. 1 z d. 25 maja 1893 r. znajdujemy ciekawy artykuł w tej sprawie, który w całości przytaczamy poniżej.

«Ktokolwiek od dłuższego czasu jeździ na letni pobyt do Zakopanego, ten pisze i mówi: *Zakopanie*, *Zakopiańcy* i używa przymiotnika *zakopiański*. W ostatnich czasach zaczęto jednak używać formy przymiotnikowej *zakopański*, chociaż o *Zakopanach* lub *Zakopańcach* nie zdarzyło się nam jeszcze słyszeć. Któżaż tedy forma jest gramatycznie dobrą? — oczywiście, że obydwie, gdyż obydwie są utworzone zapomocą znanej końcówki *-ski*; różnica zachodzi tylko ta, że w pierwszym wypadku końcówka przyłączyła się do tematu *zakopiań-*, w drugim do *zakopan-*. A więc czy można mówić *zakopiański* i *zakopański*? Logicznie wypadaloby *tak*; ponieważ jednak na polu językowym obok logiki ma jeszcze głos, nieraz stanowczy, psychologia, przeto wypada i ten drugi czynnik wziąć pod uwagę. Zapytajmy jednak przedewszystkiem, jak też mówi lud miejscowy? Otóż pominąwszy nieliczne wyjątki owych górali, którzy od «panów» nauczyli się mówić «ulica Kościeliskowa» (sic!) lub «ulica Kaspruska» (sic!), ogół górali jak dawniej tak i teraz mówi «zakopiański». Lud w ogólności, zwłaszcza lud nie wystawiony na obce wpływy, zachował dotąd więcej poczucia językowego niż wykształcona publiczność. Możliwość na to mnóstwo przytoczyć dowodów, poprzestajemy jednak na tym jednym. Nazwy mieszkańców tworzą się od nazw miejscowości, między innymi i zapomocą końcówki *-jan*, do której w liczbie pojedynczej dodajemy drugą końcówkę *-in*; w liczbie mnogiej jednakże końcówka *-in* odpada n. p. *miasto* — *mieszczanin* (u ludu mieszczan), liczba mn. *mieszczanie*. Na tej zasadzie powinienby się mieszkaniec Zakopanego logicznie nazywać *Zakopianin* l. mn. *Zakopianie* — i kto wie, czy się jeszcze podobnej formy nie doczekamy. Lud jednak poszedł inną, a dodajmy właściwszą drogą; odczuwał on wyraźnie końcówkę imiesłowu *-ane* w wyrazie *Zakopane*, i dla tego ja

całkiem słusznie w tworzeniu dalszych pochodników odrzucił, zyskując w ten sposób temat *Zakop-*, od którego następnie urobił *Zakopanie* i *Zakopiańcy*. Zyskawszy w ten sposób dłuższy temat *zakopian-*, utworzono następnie zapomocą końcówki *-ski* przymiotnik *zakopiański*. Podobnie jak od *Bystre* — *Bystrzan* — *bystrzański*. *Wisła* — *Wiślan* — *wiślański* (choć u ludu i Wacława Potockiego także: *zawiski* [szlachcic] od tematu *wisł-*), *Podhale* — *Podhalanie* — *podhalański* itp. Widzimy więc, że 1-o forma *zakopiański* jest całkiem prawidłowo utworzoną i 2-o przez Zakopiańców od wieków używaną. Wobec tego *uważamy tworzenie nowego przymiotnika o tem samym znaczeniu za szczere bałamuctwo* i «Gazeta» nasza jak dotąd tak i nadal pomimo wszystkich wykrzykników i pytańników przypinanych do tytułu «Gazety» przez inne pisma, nazywać się będzie «Zakopiańska».

Dziwne to doprawdy i trochę przykre, że końcowy ustęp artykułu drukowanego przed 7 laty, moglibyśmy niemal dosłownie powtórzyć w zastosowaniu do naszego *Przeglądu*, z tą chyba tylko różnicą, że już nie byłoby mowy o «wykrzyknikach i pytańnikach, przypinanych do tytułu *Przeglądu*», dzisiejsze bowiem pisma wyemancypowały się już z przesady, polecającego przytaczanie tytułu w istotnym jego brzmieniu, i szerzą «szczere bałamuctwo», bez ceremonii przerabiając nasz *Przegląd Zakopiański* na *Zakopański*.

Wobec tego będzie zupełnie na miejscu, jeśli przytoczymy jeszcze, niektóre przynajmniej ustępy omawiającego tę samą kwestyę artykułu Dr. St. Eljasza-Radzikowskiego (Tygod. Illustr. z 19-go września 1896 r.).

I tego najpoważniejszego zapewne znawcę Tatr, ludu tatrzańskiego i jego historii uderza przedewszystkiem nowość przymiotnika *zakopański*, pisze bowiem we wstępie: «Od dawien dawna, kto tylko pisał o Zakopanem, pisał *zakopiański*, aż naraz świeżo poczęto lekkomyślnie jedyną i właściwą tę postać przymiotnikową zmieniać, a nawet upierać się, jakoby rzekomo poprawniej było mówić: *zakopański* miasto *zakopiański*. Ponieważ jednak nie powinno się nigdy obojętnie przyjmować nieuzasadnionych nowości w raz przyjętych sposobach mowy naszej, bez obawy skazania jej, należy sprawę wyświecić i przed błędem przestrzedz».

Dalej następuje obszernie umotywowanie gramatyczne poparte licznymi przykładami, a oparte na tej zasadzie, iż przymiotniki od miejsc, to jest od miejscowości, powstają przeważnie w dwojaki sposób, albo od samej nazwy, albo też od nazwy mieszkań-

ców owego miejsca. «Tak lub owak powstały przymiotnik — mówi autor — jest *tylko jeden* dla pewnej miejscowości, jako zwyczajem uświęcona jedyna postać gramatyczna i równocześnie dwu przymiotników zwykłe się nie używa».

Ważną jest także końcowa uwaga, «że przymiotnik *zakopiański* wspiera starodawność. Odkąd Zakopane powstało, od czasów najdawniejszych w jego dziejach, to jest od wieku XVI, piszą *zakopiański*. Tak pisze król Michał Wiśniowiecki, powołując się na pismo króla Stefana Batorego, które mówi roku 1578 „o *poddanych naszych zakopiańskich*“.

«Wszyscy nasi pisarze tatrzańscy, ilu ich było i jest, wyrażają się zawsze «zakopiański». Zejszner, Berdau, Janota, Nowicki, Eljasz, Stolarczyk, Łapczyński, Chałubiński, Witkiewicz, Matlakowski, Dembowski chyba coś ważą, a oni zawsze i wszędzie piszą *zakopiański*. Niechże i dziennikarstwo nabierze przekonania, że nie wolno mu dokładać ręki do skażenia językowego, choćby drobnego na oko».

Sądźmy, że przytoczone wyżej dowody będą wystarczającą odpowiedzią, przynajmniej dla każdego nieuprzedzonego, i że odwrócić powinny od nas sąsiedzenia, iż *Przeгляд* nasz błędnie nazywamy *zakopiańskim*.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Stowarzyszenie budowy ludowych domów zdrowia dla chorych dotkniętych gruźlicą. W niedzielę 15-go b. m. w biurze Komisji klimatycznej w Zakopanem odbyło się posiedzenie tymczasowego komitetu wyżej wymienionego Stowarzyszenia.

Na posiedzeniu tem rozpatrywano projekt statutu, podpisano podanie do Namiestnictwa o zatwierdzenie statutu i omawiano dotyczące stowarzyszenia wnioski, które wchodząc w zakres walki z gruźlicą, poruszone zostaną na odbywającym się obecnie w Krakowie zjeździe lekarzy polskich.

W celu zaznajomienia czytelników z charakterem stowarzyszenia, czyniącego zadość jednej z najważniejszych potrzeb społecznych, przytaczamy kilka punktów wyjętych ze statutu. Stowarzyszenie ma na celu budowę i utrzymywanie domów zdrowia dla osób ubogich dotkniętych gruźlicą. Do tego celu dąży przez: pobieranie wkładek i datków od swoich członków, jakoteż zapisów i darów osób trzecich, pobieranie opłat od osób leczonych w domach zdrowia, korzystanie z dochodów z przedstawień, koncertów itp.,

na cele Stowarzyszenia urządzonych, urządzenie publicznych wykładów, odczytów, wydawnictw celem zaznajamiania ogółu z potrzebą usilnego zwalczania gruźlicy przez umiejętne leczenie i nawiązanie stosunków z instytucjami i towarzystwami o pokrewnych celach.

Członkami stowarzyszenia mogą być osoby fizyczne, instytucje, stowarzyszenia, kasy chorych, rady powiatowe, gminne itd. Członkowie dzielą się na honorowych, założycieli zwyczajnych i wspierających. Członkowie założyciele płacą 1000 koron jednorazowo, albo po 200 kor. półrocznie; zwyczajni po 20, wspierający po 10 kor. rocznie. Władze Stowarzyszenia stanowi Ogólne Zgromadzenie, pełny Wydział wybierany przez Zgromadzenie i dyrekcje mianowane przez Wydział z grona członków. Na siedzibę stowarzyszenia statut wyznacza Lwów. Jest już wypracowany przez p. Wszeteczkę, inżyniera z Nowego Targu, plan i kosztorys takiego domu zdrowia obliczonego na stu chorych. Koszt budowy i urządzenia wynosiłby stokilkadziesiąt tysięcy koron.

Inicyjator Stowarzyszenia, p. dr. T. Janiszewski, lekarz naszej Stacji klimatycznej, przygotował już o tyle grunt dla ważnego tego przedsięwzięcia, że można uważać prawie za zapewnione przystąpienie do Stowarzyszenia ze znacznym udziałem wielu kas chorych, a nawet towarzystw ubezpieczeń. Zainteresował się również tą sprawą Jego Exc. p. Marszałek krajowy, komitet bowiem otrzymał pismo, żądające przesłania Wydziałowi krajowemu bliższych informacji o powstającym stowarzyszeniu.

Mając zamiar w najbliższym czasie obszerniej omówić tę doniosłą sprawę, poprzestajemy na razie na powyższej pobieżnej wzmiance.

Z Towarzystwa Tatrzańskiego. Posiedzenie Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego odbyło się w Zakopanem w niedzielę d. 15 b. m. Przedmiotem Zebrania była sprawa sprzedaży gruntu pokasynowego i kwestya odbudowy dworca. Po długiej i wyczerpującej dyskusji zgodzono się niemal jednomyślnie na to, aby dworca nie budować, ale postarać się, aby Towarzystwo zastąpił w tem przedsiębiorca prywatny, dający rękojmię, że wymaganiom dziś o wiele większym w zupełności potrafi zadość uczynić. Uchwalono więc w zasadzie traktować o sprzedaż gruntu, z warunkiem, aby nowonabywca użył go jedynie na wybudowanie dworca (kurhausu), któryby prowadził dalej tradycje dworca tatrzańskiego i był centralnym punktem dla życia towarzyskiego w Zakopanem.

Ponieważ dotychczasowe oferty nie odpowiadały w zupełności życzeniom Towarzystwa, a mianowicie,

aby przedsiębiorstwo nie dostało się w ręce obce, uchwalono nawiązać rokowania w pierwszym rzędzie z kapitalistami krajowymi i w tym duchu upoważniono prezydium do poczynienia odpowiednich kroków, celem przedstawienia realnych wniosków Walnemu Zgromadzeniu.

Następnie załatwiono cały szereg spraw administracyjnych. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji dla robót w Tatrach o ukończeniu tegorocznych robót, które, z powodu braku robotnika z początku, a potem sloty, przerywającej roboty, dopiero w tych dniach ukończono. Polecono komisji odbudowanie zwalonego przez śniegi schroniska na Miedzianem, wybudowanie altany przy Morskiem Oku z widokiem na jezioro, otoczenie plotem ogrodu pokasynowego dla ochronienia go od zniszczenia, wybudowanie tamy prowizorycznej kosztem 100 zlr. dla obrony ogrodu od zalewającej go wody itp. Budowy uchwalonej już altany przy Siklawie w dolinie Roztoki musiano zaniechać, ponieważ współwłaściciele gruntów pozwolenia na budowę odmówili.

Balamucenie opinii. W ostatnich dniach w kilku pismach pojawiły się «wyjaśnienia», uspokajające opinię publiczną, zaniepokojoną wieściami o zniknięciu z wystawy paryskiej «pawilonu zakopiańskiego». Wyjaśnienia te stwierdzają, iż pawilon jest na wystawie, a odesłano z powrotem model chaty góralskiej (?!).

O zniknięciu pawilonu nikt i nigdzie nie wspominał, upominano się zawsze o model, nie «chaty góralskiej», bo taki nie był wysyłany, ale o model domu w zakopiańskim stylu. Takie więc nie wyjaśniające «wyjaśnienia» mają chyba na celu tylko karygodne, bo świadome balamucenie opinii publicznej, zmierzające tendecyjnie do odwrócenia uwagi od nieaktualnego, jakiego się dopuszczono, usuwając z wystawy model domu na Kozińcu (dom ten nazwać chatą góralską może tylko ktoś zaślepiony uprzedzeniem), zamówiony przez Komitet wystawowy i wybudowany na żądanie i ze współudziałem w kosztach ministerjum handlu.

Policja w Zakopanem. Usilne starania p. Komisarza, aby podczas sezonu czynną była w Zakopanem policja rządowa, niestety, nie odniosły pożądanego rezultatu. P. Komisarz więc rozpoczął starania o zorganizowanie policji miejscowej. Zacięży to wprawdzie bardzo dotkliwie na budżecie Zakopanego, być jednak musi, bez policji bowiem niepodobna już w Zakopanem utrzymać porządku, dla którego niezbędną jest możliwość dozoru nad spełnianiem obowiązujących przepisów.

Straż ogniowa nasza, pod komendą p. Komisa-

rza, w niedzielę ubiegłą odbyła próbę przyrządów pożarowych. Próba ta okazała się bardzo pożądaną, dopiero bowiem teraz, kosztem długiej mitręgi, zapoznano się należycie z nową sikawką, która dotychczas, za każdym razem wymagała godzinę, albo i dłużej trwających zabiegów, próbowań, odkręcań i przykręcań, czynionych na oślep, zanim została w ruch puszczona. Stara sikawka działa doskonale, a teraz i z nową nie będzie już kłopotu. Przy okazji zdjęto grupę fotograficzną, przedstawiającą straż podczas ratunku.

P. Stanisław Konopka dał w Zakopanem w ubiegłym tygodniu, swój wieczór recytatorski. Nieliczna tylko, niestety, gromadka ciekawych przyszła posłuchać żywym słowem wypowiedane wielkie, piękne myśli nieśmiertelnych wieszczów naszych. Słyszeliśmy: Mickiewicza «Do Matki Polki» i «Improwizację», Krasińskiego «Romej» i wyjątki z «Przedświtu», Lenartowicza «Bitwę Raclawicką» i inne.

P. Konopka ma zamiar wystąpić w tym tygodniu powtórnie, umieszczając w programie wieczoru mniej znane może, ale tem samem natchnieniem stworzone, tem samem uczuciem podyktowane utwory, jak «Grobowiec na granicach Syberji» Garczyńskiego, «Litwa Męczennica» i «Pięć krzyżów Polskich» Borowskiego, i «Orzeł Polski» Lenartowicza.

„**Teatr polski**“ pod dyрекcją p. Adama Müllera zjechał do Zakopanego z zamiarem dłuższego tutaj pobytu. Zdaje się jednak, że zbyt trudne warunki, stawiane przez właściciela jedynej dziś sali, zamiar ten uniemożliwią. A szkoda, «Teatr polski» bowiem, rozporządzając sporą liczbą dobrych sil aktorskich, mógłby stanowić bardzo pożądaną w Zakopanem urozmaicenie wieczorów. «Tamten» Maskoffa, dany na pierwszym przedstawieniu w ubiegły piątek, wypadł zupełnie dobrze.

Skrzynki pocztowe w Zakopanem, a właściwie napisy na skrynkach, wskazujące godziny wyjmowania listów, wymagają zmiany, któraby bardziej odpowiadała istotnemu stanowi rzeczy. Istniejące bowiem napisy, prawdziwe przed sezonem, dziś już są nieodpowiednie i w błąd wprowadzają publiczność, wskazując znacznie różny od istotnego czas wyjmowania listów. Po sezonie te same napisy będą znowu prawdziwe, tak poważna jednak instytucja jak poczta, nie powinna nawet w ciągu trzech miesięcy tolerować tego rodzaju błędów. Dwukrotne w ciągu roku przemalowywanie skrzynek nastęrczałoby zapewne zbyt wiele trudności technicznych, możliwym jest jednak wprowadzenie takiego systemu napisów, któryby ułatwiał zmianę stosownie do potrzeby. Ja-

kieś zasuwane tabliczki z napisami odpowiadałyby zupełnie celowi. Mamy nadzieję, że dyrekcya poczt zechce uwzględnić słuszne wymaganie publiczności, aby pod osłoną urzędowej powagi nie podawano jej fałszywych informacji.

Zegar na wieży kościelnej czy nie lepiejby było uregulować podług czasu średnioeuropejskiego, przyjętego, jak wiadomo, na kolei i na poczcie? Dwie te instytucje odegrywają tak ważną rolę w życiu znacznej większości mieszkańców Zakopanego, że z konieczności musi się ona stosować do zegarów tamtejszych, przyjmując czas ich na swój. Wobec tego zegar na wieży, spieszniejszy prawie o pół godziny, przyczynia się tylko do wytwarzania zamętu, wyrażającego w wielu razach jeśli nie szkodę wyraźną, to bardzo dotkliwą niewygodę lub przykrość. Kierowanie się zegarem kościelnym posiada jeszcze tę złą stronę, że zegar ten regulowany podług samorodnych astronomicznych obserwacji, różni się z kolejowym i pocztowym zegarem raz o pół godziny, innym razem o kwadrans, to znów o 3 kwadransy. Nastawienie go na czas kolejowy, usuwając bałamuctwo dzisiejsze, dopiero uczyniłoby zegar kościelny istotnie pożytecznym.

Wykład profesora Lutosławskiego.

W środę obwieścili plakaty, że głośny autor dzieła o filozofii Platona, znany w szerokich kołach docent uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Lutosławski wygłosi w piątek d. 13 b. m. wykład: «O filozofii narodowej», po którym ma nastąpić dyskusya. Zarówno rozgłośne imię prelegenta jak i nader interesujący temat zaciekały mocno koła bawiącej w Zakopanem inteligencji.

To też pomimo, że krótkość czasu nie dozwoliła na rozwinięcie szerszej agitacji i reklamy, w oznaczonej godzinie zapelniała się obszerna sala hotelu Turystów dość szczerze doborową publicznością.

Prof. Lutosławski w wykładzie swoim wyszedł z założenia, że systemy filozoficzne wytworzone przez myślicieli jakiegoś narodu mają na sobie piętno pewnej odrębności, będącej wynikiem specyficznych cech umysłowości i ducha danego narodu, tak samo jak dzieła sztuki i literatury pięknej, i że słusznie należy się całokształtowi wyników ich badań miano: filozofii narodowej. Przyjąwszy to jako punkt wyjścia postawił sobie pytanie, czy i o ile naród polski ma warunki do wytworzenia w tym znaczeniu filozofii

samoistnej, odrębnej, filozofii narodowej. W odpowiedzi na to pytanie starał się na podstawie głównie dzieł naszych poetów i artystów, jakoteż na charakterystycznych przykładach z życia wykazać te cechy istoty moralnej, umysłowości i ducha narodu, które go z pośród rzeszy innych narodów wyróżniają. Pomiędzy innymi podniósł głównie bezgraniczne zamiłowanie wolności, które powoduje u Polaków częstsze niż u innych wyłamywanie się z pęt, jakie mu zarówno moralne jak społeczne względy nakładają, i niezwykłą cześć, niemal ubóstwienie kobiety. Na tych przesłankach się opierając wysnuł prelegent wniosek, że naród nasz przy swoich wybitnych zdolnościach umysłowych także i w kierunku oderwanego myślenia ma wszelkie warunki, aby wydać ze siebie samoistny system czy systemy filozoficzne, w którychby cechy narodowego ducha znalazły wyraźne odbicie.

W zakończeniu prosił prelegent, aby ci z pomiędzy słuchaczy, którzy mają inne na poruszony przez niego przedmiot zapatrywanie, zechcieli je wyjawić, a on będzie się starał podniesione zarzuty odpiierać. W tym celu zaproponowano, aby wybrać przewodniczącego dla kierowania dyskusją.

Po wybraniu przez aklamacją przewodniczącym prof. Chmielowskiego rozpoczął p. adwokat Lilienfeld ze Lwowa dyskusję, która rozwinęła się następnie bardzo interesująco, utrzymując uwagę zebranych w żywym naprężeniu przez przeszło dwie godziny. Z pomiędzy mowców, którzy w niej prócz prelegenta głos zabierali, wybitne miejsce zajęli p. dr. Lilienfeld i dr. Balicki.

Pierwszy zajął stanowisko wręcz przeciwne zapatrywaniom prelegenta, twierdząc, że znamiona narodowej odrębności mogą się odbić na każdym dziele o tyle tylko, o ile uczuciowość w grę wchodzi. Dla tego dzieła sztuki i poezji, w których uczuciowość pierwszorzędną gra rolę, tak wyraźne zazwyczaj narodowe piętno noszą. Plody jednak wyłącznie umysłu, do jakich filozofię zaliczyć należy, podlegają bezwarunkowo prawom prawidłowego logicznego myślenia, które są jedne i niewzruszone dla całej ludzkości; mogą więc tylko w bardzo słabym zakresie cechy narodowej odrębności posiadać, mianowicie o tyle tylko, o ile uczucie na styl i zewnętrzną formę wpływ wywiera. Co do treści swej i wewnętrznej ozdoby muszą być z konieczności międzynarodowe.

P. dr. Balicki stanął bliżej prelegenta, wyrażając przekonanie, że jednak charakter narodu może wpłynąć także na kierunek myśli autora, to znaczy, że skłoni go do badania tego a nie innego pola z dzie-

Aleksander Krzyżanowski

krawiec damski i męski - - - - -

w Zakopanem, ul. Przecznicza l. 19 - - - -

10-5

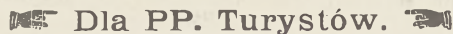
poleca swoją PRACOWNIĘ ubiorów męskich i dziecinnych, oraz sukien damskich, które wykonuje sumiennie według najświeższych żurnali francuskich i angielskich. - - Ceny umiarkowane.

Mleczarnia dworska

w Łącku, p. Żegocina

wysyła codziennie świeże masło deserowe po 1 złr. za klg., masło kuchenne lekko solone po 90 cent. za klg.

6-3



Codzień świeże wędliny z pierwszorzędnych fabryk.
Sery i bryndza.

POKOJE DO ŚNIADAŃ.

Potrawy na sposób domowy na świeżem maśle, napoje w doborowych gatunkach. Przyjmuje się także w abonamencie.

8-3

Marya Muchowicz

Krupówek l. 28 (dom własny).

Handel towarów korzennych i kolonialnych,
magazyn nowości

Karola Stopińskiego

„Pod Orłem Polskim“

w Nowym Targu, Rynek 15

poleca

P. T. Obywatelom, Wielbnemu Duchowieństwu,
Pensyonatom, Kółkom rolniczym

TOWARY

w zakres tego handlu wchodzące, sprowadzone wprost ze źródła pierwszej jakości, po cenach najprzystępniejszych.

Restauracya i Mleczarnia

W. Krzysztofowicza

w Zakopanem

na Krupówkach,
naprzeciw
szkoły ko-
ronarskiej

poleca śniadania, obiady i kolacye na świeżem sporządzane maśle, oraz mleko słodkie i kwaśne na porcy i miary.

10-5

• • • Ceny umiarkowane. • • •

Pensyonat Jordanówka.

Pokoje z całkowitem utrzymaniem.

Specjalna Weranda

dla kuracyi klimatycznej.

Kuchnia wykwintna. Fortepian. Własne konie i powozy.

*Nieoceniona dogodność dla PP. Kupców,
Przemysłowców i Szan. P. T. Publiczności.*

Koncesyonowane przez Wys. c. k. Ministerstwo kolejowe

BIURO SPEDYCYJNE

OGNIŚKO ZAKOPIAŃSKIE

załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres działania **spedycji**, mianowicie odstawianie z kolei do domów i naodwrot przesyłki zwykle, pospieszne, pakunki podróżne, załatwia **od-i dostawy** całowagonowe, przewozi meble, pianina i t. p. szybko i bez najmniejszych uszkodzeń i to

pod odpowiedzialnością i gwarancją kaucyi złożonej w c. k. Dyrekeyi kolei państw. w Krakowie, **po cenach bardzo umiarkowanych i taryfowych.**

4-4
Wszelkie zamówienia
przyjmuje kancelaryja w willi Dra Chramca l. 33
naprzeciw dworca kolejowego.

Odośne zgłoszenia przyjmuje także kantor Wgo
MODLIŃSKIEGO na Krupówkach.



PENSYONAT OBROCHTÓWKA

ulica Chałubińskiego l. 10
przejsięcie także od ul. Zamoyskiego.

Pokoje z całodziennem utrzymaniem.



JÓZEF FABIAN SŁOWIK
HANDEL WIN I DELIKATESÓW
POKOJE DO ŚNIADAŃ

w Szczawnicy i w Zakopanem.

Zakład artystyczno-Ogrodniczy Władysława Grafezyńskiego

w Zakopanem, Krupówki Nr. 44
obok Zakładu W-go Dra Chwistka

5-2

poleca w wielkim wyborze rośliny doniczkowe. Bukiety od najskromniejszych do najwspanialszych, zawsze świeże róże i goździki cięte. Wszelkie jarzyny i owoce wyborowe, oraz owoce kandyzowane.

Wszelkie bakalie. Pierniki Jarosławskie.

Wytwory cukrowe Jordan & Timaeus. Biskopczki i ciasteczka znanej wiedeńskiej fabryki C. Cabos.

Główny skład serów krajowych i zagranicznych.

MLECZARNIA

oraz główny skład serów i wędlin

JANA KRUŻLA I SP.

przedtem E. Dobrzyńskiej

5-1 w Zakopanem, Krupówki 16

dostarcza codziennie i o każdej porze do domów prywatnych i pensyonatów na zamówienia śmietankę słodką z centryfugi pasteuryzowaną, śmietankę kwaśną, masło deserowe ze słodkiej śmietanki, oraz stołowe i kuchenne.

Produkta te otrzymywane są z mleka od krów rasy krajowej czerwonej (obora Jodłownicka).

Główny skład artykułów spożywczych dla turystów.

Główny skład czekolady, cacao itd.

Skład herbaty rosyjskiej.

Dnia 1-go maja b. r. zostało otwarte Biuro komisowo-spedycyjne WOJCIECHA PACHA

w Zakopanem

w handlu chrześcijańskim Wgo A. Jankowskiego na-
przeciw nowego kościoła

i przyjmuje wszelkie od i dostawy przed-
miotów ciężarowych, jako to towarów dla handli,
dowozów materiałów budowlanych i t. p.

Uprasza się także wszelkie wysyłki dla gości, zwiedza-
jących Zakopane, wysyłać do tegoż Biura.

10-5

Z wysokiem poważaniem
Wojciech Pach.

Były uczeń tutejszej szkoły rzeźbiarskiej

poszukuje lekcyi

rysunków lub rzeźby i wypalania w drzewie.

Wiadomość w domu komisowym A. Modlińskiego.

Do sprzedania

Willa ZACISZE na Bystrem

wykwintnie urządzona z parkiem. 6-6

Blizsza wiadomość w domu komisowym A. Modlińskiego na Krupówkach.

Higieniczne podeszwy wkładkowe z asbestu.

Niezbędne dla Turystów.

Precz z wszelkimi cierpieniami nóg!

Precz z nagniotkami, z poceniem się nóg, ze stwardziałościami i obrzmiałościami wszelkiego rodzaju!
Precz z pieczeniem nóg!

Po krótkiem użyciu pewne usunięcie wszelkich trudności w chodzeniu u każdego, kto tylko swe obuwie zaopatrzy w higieniczne podeszwy asbestowe Dra Högyes'a.

Cena za parę podwójnie grubych 2 kor. 40 hal., pojedynczych 1 kor. 20 hal.

Nabywać można

u K. Stopińskiego w Nowym Targu.

Zarząd Hotelu Skoczyska

podaje do wiadomości wszystkich osób do Zakopanego na czas krótki przyjeżdżających, że przy każdym pociągu tak dziennym jak nocnym są **hotelowe konie** i że bez żadnych dalszych zobowiązań nawet na parę godzin pokój można zająć

oraz że

dla uprzyjemnienia pobytu swoim lokatorom stałym i osobom z miasta przybywającym

muzyka we czwartki i niedziele

w godzinach obiadowych przygrywać będzie i że tak w te jak i w inne dni

OBIADY I KOLACYE

zamawiać można na parę godzin wpierv osobiście, listem lub telefonem.

S. BENALUK

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 1

filia w Zakopanem, Krupówki naprzeciw kościoła

poleca po cenach fabrycznych:

Siodła, zaprzęgi, kosze płótnem kryte, kufry, torby, necesery, pledroulo, damskie torebki, derki, szelki, tornistry dla turystów, damskie i męskie paski, szpiceruty, pularesy, papierońnice, szczotki, grzebienie, lustra, batogi na konie i batóżki dzieciinne, przybory myśliwskie i do podróży.

„POD GWIAZDĄ“

Handel chrześcijański w Zakopanem

naprzeciw nowego kościoła

poleca

towary kolonialne i delikatesy, **wina** austriackie, węgierskie i zagraniczne, **wódki i koniaki**, **konserwy** z owoców i jarzyn, **wędliny**, **sery** i t. p.

MATERIAŁY PISEMNE

oraz wielki skład

Szklą, porcelany i naczyń kuchennych.

Towar doborowy. Ceny najprzystępniejsze.

12-4

Z poważaniem

A. Jankowski.

Wallenrod przemieniony

pod tytułem

KONRAD HABENICHTS

Satyra XX wieku.

Przychylne ocenie całej polskiej prasy.

W księgarni W-go Zwolińskiego w Zakopanem.

Egzemplarz opraw. 1 kor. 50 h., broszur. 1 kor.

Dywaniki z grubej wełny

na podłogę jako i na ściany

są do nabycia w warsztatach tkackich w Skoczyskach przy ulicy Kościeliskiej.

Ważne dla wszystkich.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż z dniem 10 czerwca 1899 r. otworzyłem

◆ FILIĘ ◆

Krakowskiego Składu i Pracowni kuśnierskiej

W ZAKOPANEM

ul. Krupówki, naprzeciw Hotelu Staszeczkówka Wgo F. Pawlicy

gdzie posiadam na Składzie i wykonuję:

Serdaczki, Kożuszki damskie, męskie i dzieciinne.

Oryginalne Zakopiańskie Ułanki, Kryniczanki, Węgierki i Sukmanki Kościuszkowskie, Karazyje, Czapki i Paski krakowskie, Guńki i Kapelusze góralskie.

Futra damskie, Rotundy, Żakiety, Peleryny i Garnitury.

Futra męskie spacerowe i podróżne.

Czapki, oraz wszelkie przybory w zakres mego fachu wchodzące.

Również posiadam na Składzie **Kapelusze słomkowe** w różnych gatunkach wyrobu zagranicznego i krajowego — wszystko po cenach konkurencyjnie przystępnych.

Zamówienia i reperacje uskufeczniam w jak najkrótszym czasie.

Polecając się laskawym względem Sz. P. T. Publiczności, nadmieniam, że jako dostawca wszystkich bazarów krajowych w Galicyi, będę w możności zadość uczynić tak w wykonaniu, jak i w gustownym a trwałym towarze.

15-4

Pozostając z szacunkiem

Wojciech Sznajdrowicz

kuśnier z Krakowa, ul. Floryańska Nr. 4.

Wszelką biżuterję pamiątkową mam na składzie.

STAN. MACZYŃSKI

zegarmistrz z Krakowa

otworzył jak w latach poprzednich **Zakład zegarmistrzowski w Zakopanem**, ul. Krupówki l. 16

i poleca zegarki złote, srebrne, stalowe i niklowe z pierwszorzędných fabryk, również zegary ściennie pendulowe i budziki.

Podejmuje się wszelkich reperacji w jak najkrótszym czasie po cenach bardzo przystępnych.

Gwarancya dwuletnia za nabyty u mnie zegar lub zegarek.

Wszelką biżuterję pamiątkową mam na składzie.

Towarzystwo wydawnicze we Lwowie poleca do nabycia

w księgarni L. Zwolińskiego i Spółki w Zakopanem:

I. Wydawnictwa w Królestwie cenzuralne:

	Koron
J. Kasprówcz. Krzak dzikiej róży. Poezycy	3 50
Dr. M. Ernst. O końcu świata i kometach	1 50
Z. Dębicki. Ekstaza. Poezycy	2 60
S. Witkiewicz. Sztuka i krytyka	8 —
M. Turzyma. Nadbrzeżne fale. Nowele	2 40
A. Potocki. Martosia i my. Nowele	2 60
A. Sygietyński. Drobiazgi	3 20
Z. Dębicki. Noce bezsenne. Poezycy	2 60
L. Godlewska (Exterus). Dobrane pary. Powieść	4 40
Dr. S. Askenazy. Przymierze polsko-pruskie	5 —
R. Dmowski. Wychodźstwo i osadnictwo I	2 —
Wł. Orkan. Nad urwiskiem. Nowele	3 —

II. Wydawnictwa w Królestwie niecenzuralne:

M. Zych. Syzyfowe prace. Powieść	3 —
T. Korzon. Zamknięcie Dziejów wewnętrznych	0 60

	Koron
W. Żmudzi. Bór. Powieść	3 20
J. Kasprówcz. Bunt Napierskiego. Poemat dramatyczny	3 20
B. Koskowski. Gmina wiejska w Kr. pol.	0 80
K. Wróblewski. Br. Trentowski. Szkic biograficzny	1 20
W. Studnicki. Rozwój form polit. Szwajcaryi	2 40
W. Wróblewski. Skargi Jeremiego. Studium literackie	0 60
S. Przybyszewski. Androgyne	4 —

III. Wydawnictwa najnowsze:

Wł. Orkan. Komornicy. Powieść	2 60
Dr. Rakowski. Oeknienie. Dramat	1 50
Dr. Z. Daszyńska-Golińska. Przełom w socjalizmie	4 50
Fr. Rawita-Gawroński. Szkice historyczne	4 —
J. K. Potocki (Maryan Bohusz). Współzawodnictwo i współdziałanie. Szkice socjologiczne	6 —
Pereświt. Bajka. Legenda dramatyczna	2 —

Hotel „Staszczkówka“

Pokoje od 60 cent. za dobę.

Restauracya, kuchnia zdrowa, obfita po cenach przystępnych.

Bilard najnowszego systemu piramid. i karamb.

Powozy dla gości hotelowych po niższej cenie.

W soboty, dnie przed i poświęteczne hotel otwarty do późnej nocy.

12—1

Willa w Zakopanem, obszerna, bardzo rentowna, w prześlicznym położeniu z całym urządzeniem domowym z powodu wyjazdu zagranicę jest zaraz **tanio do sprzedania**. Wiadomości udzieli Dr. Kazimierz Nowotny, adwokat w Nowym Targu.

JAN SZWANDA

b. współpracownik pierwszorzędných firm kupieckich ma zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że dnia 1 lipca otworzył

w Zakopanem na Krupówkach l. 57

HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH I DELIKATESÓW

oraz win, wódek, likierów i koniaków
5—4 tak krajowych jak i zagranicznych.

Wędliny, owoce i konserwy.

Towar doborowy. Cenę umiarkowane.

Kaw-tennis

otwarty od 1-go lipca przy ulicy Kościeliskiej.

Tamże do nabycia

Kwiaty letnie

w najrozmaitszych najwspanialszych odmianach.

Bazar Zakopiański
na Krupówkach
najstarsza firma
chrześcijańska
w Zakopanem.

BAZAR
zaopatrzonej jest bardzo obficie w towary
przez cały rok.

Przybory do krawieczyzny, pisania, malowania. Towary łokciowe i modne. Perfumerye. Towary galanteryjne. Różne wyroby krajowe.

Rzeźby i pamiątki zakopiańskie.

KAMIL BAUM
Biuro ogłoszeń
w Zakopanem.

Wydawnictwo kart
korespondencyjnych.
w akwarelach.

HANDEL A. HAWELKA

CES. I KRÓL. DOSTAWCA NADWORNY
W KRAKOWIE

POLECA:

Kawior carski, niesolony; Szynki westfalskie; Alberty angielskie;
Bulion z dziczyzny; Wina: Vermont, Bordeaux, Malagę, »Tannique
de Baguels St. Jean«, »Saint Raphael« (dla rekonwalescentów);
Koniak; Porter angielski; Owoce świeże.

A. MODLIŃSKI
DOM KOMISOWY

poleca na sprzedaż domy i tereny
i większe mieszkania do wynajęcia.

Cukiernia Zakopiańska
założona w r. 1884 **Z** Krupówki 1. 53 - - - -

ma zaszczyt polecić Sz. P. T. Publiczności

WYROBY SWOJE

w zakres cukiernictwa wchodzące w wyborowych gatunkach.

★ **POKOJE DO ŚNIADAŃ** ★

zaopatrzone w różne gatunki win i zapasy wędlin. Przygotowania na wycieczki.

Cukry warszawskie. Koniaki i wina hiszpańskie na kieliszki.

Ceny najniższe.

12-3 Poleca się łaskawym względom z wysokim szacunkiem
Walerjan Płonka.

SZKŁO. PORCELANA.
ZABAWKI DZIECIENNE.

Duży wybór. Towar doborowy.

H. Keller

Krupówki 77 vis-à-vis zakł. Dr. Chwistka.

Władysław Kwaśniewski

Fryzyer damski i męski

5-3 Krupówki 1. 36 (obok willi „Marya“)

poleca swój Salon i Skład perfumeryj krajowych
i zagranicznych i wszelkich przyborów toaletowych.

Zakład otwarty przez cały rok.